

Sygn. akt I ACa 822/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SA Irena Ejsmont - Wiszowata (spr.) SA Dariusz Małkiński
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. M.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

**o zadośćuczynienie**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 23 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 39/16

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3600 złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

(...)

## UZASADNIENIE

Powódka W. M. wnosila o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na swoją rzecz kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od dnia 27.06.2015r. do dnia zapłaty, a także zwrotu kosztów postępowania z wyodrębnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniosła, że w wyniku wypadku komunikacyjnego śmierć poniósł jej syn C. M., zaś pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia w ramach ubezpieczenia OC komunikacyjnego. Jako podstawę prawną swojego żądania wskazała art. 446 § 4 k.c. Podkreśliła również, że dotychczas przyznano jej kwotę 40.000 zł, która jest

niewspółmierna i nieodpowiednia w odniesieniu do zakresu i rozmiaru doznanego rozstroju zdrowia oraz aktualnego orzecznictwa Sądu Okręgowego w Białymstoku, Sądu Okręgowego w Siedlcach oraz Sądu Najwyższego w Warszawie, albowiem nagła śmierć najbliższego członka rodziny spowodowała u niej ogrom bólu i cierpienia oraz miała wpływ na jej stan psychiczny.

W odpowiedzi na pozew, (...) S.A. w W. wnosił o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko podkreślił, że co do zasady przyjął odpowiedzialność za skutki zdarzenia i wypłacił dotychczas powódce kwotę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia, która w pełni rekompensuje doznaną krzywdę. Podkreślił, że roszczenie zostało określone w wysokości znacznie przewyższającej kwoty zasądzone w podobnych sprawach przez Sądy w północno – wschodniej i wschodniej części Polski.

Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2016 roku Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 80.000 zł z ustawowymi odsetkami jak za opóźnienie od dnia 23 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie powództwo oddalił i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie nastąpiło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Sąd Okręgowy podkreślił, że poza sporem w niniejszej sprawie pozostawał fakt, że w dniu (...) na drodze krajowej nr (...) relacji W. – B., w okolicy miejscowości P., gm. (...) doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego syn powódki C. M. doznał szeregu obrażeń ciała skutkujących jego zgonem. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Zambrowie pod sygn. Ds. 352/15. Sąd ten wskazał również, że nie była również kwestionowana okoliczność, że sprawca zdarzenia poruszał się pojazdem objętym ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie.

Po zgłoszeniu pozwanemu roszczeń, decyzją z dnia 23.06.2015r. przyznał on powódce zadośćuczynienie w wysokości 40.000 zł. Tożsamej wysokości kwotę otrzymał również jej mąż, A. M. (1).

Sąd I instancji ustalił, że zmarły C. M. był starszym z dwojga synów powódki. Pracował jako policjant w B., w dacie zdarzenia pozostawał na służbie i wykonując zlecone mu obowiązki służbowe wraz z innymi funkcjonariuszami, m.in. K. T., który również w wyniku zdarzenia poniósł śmierć, przewozili samochodem służbowym osobę zatrzymaną w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa. Bezpośrednio po powzięciu wiedzy o wypadku powódka przez okres ok. miesiąca czasu pozostawała na zwolnieniu lekarskim. Jeszcze w miesiącu maju 2015r. zgłosiła się do psycholog zatrudnionej w MOPS w Ł. z prośbą o wsparcie, albowiem nie potrafiła poradzić sobie emocjonalnie ze śmiercią dziecka. Konsultacje odbywały się w sposób systematyczny, w odstępie tygodnia bądź dwóch, miały charakter indywidualnych rozmów oraz wspólnych wizyt powódki i jej męża w gabinecie psychologa. Podjęła również leczenie w (...) w Ł. z powodu zaburzeń adaptacyjnych w postaci reakcji lękowo – depresyjnej po śmierci syna. Wspomnienia o zmarłym nieustannie wywołują u niej płacz. Z przedłożonych zaświadczeń lekarskich wynika, że w dalszym ciągu wymaga długotrwałej terapii, przyjmuje lekarstwa antydepresyjne. Relacje z mężem uległy osłabieniu, każde z nich przeżywało utratę syna samodzielnie. Przed datą zdarzenia nie cierpiała na żadne schorzenia, funkcjonowała prawidłowo, nie korzystała z pomocy lekarzy specjalistów, była osobą zdrową, zaangażowaną w życie syna i jego rodziny. Utrzymywała z synem kontakt telefoniczny i drogą SMS, odwiedzali się ok. 1 raz w tygodniu z uwagi na pozostawanie na co dzień syn w W., gdzie zamieszkał bezpośrednio po ślubie w 2010r. wraz z małżonką u teściów, a powódki z Ł.. Obecnie otrzymuje wsparcie od małżonka oraz młodszego syna A. M. (2), który jednak z racji charakteru wykonywanej pracy w charakterze kierowcy w transporcie międzynarodowym przez znaczną część roku pozostaje w rozjazdach, na co dzień mieszkając w B.. Powódka w dalszym ciągu utrzymuje kontakt z wdową po zmarłym, często go wspominając i wzajemnie się wspierając. Proces żałoby w dalszym ciągu nie został zakończony, nie może pogodzić się z utratą syna, z którym wiązała pewne plany na przyszłość.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że charakter sprawy, konieczność ustalenia aktualnego stanu zdrowia psychicznego powódki i intensywności cierpień determinowały treść postanowienia Sądu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych sądowych

z zakresu psychiatrii i psychologii. W oparciu o zebrany materiał dowodowy zawarty w aktach sprawy, oraz przeprowadzone badanie psychologiczne i psychiatryczne opiniujące ustaliły, że odczuwane przez powódkę cierpienia mają ścisły związek ze śmiercią tragicznie zmarłego syna, rozpoznano u niej zaburzenia adaptacyjne z reakcją lękowo – depresyjną przy nieukończonym jeszcze procesie żałoby, a podejmowane przez nią leczenie pozostaje konsekwencją zdarzenia. Biegle stwierdziły zmiany dotyczące nastroju i napędu oraz towarzyszące problemy psychosomatyczne, które przebiegają intensywnie, rodzą zaburzenia adaptacyjne powikłane reakcją lękowo – depresyjną i trwają w dalszym ciągu, przy czym nie stwierdziły u badanej choroby psychicznej. Więzy emocjonalne z nieżyjącym synem określiły jako silne, o znaku dodatnim. W wykonywanym badaniu ujawniło się poczucie krzywdy po stracie osoby bliskiej, dramatyzm, poczucie cierpienia, wstrząsu, osamotnienia i wyizolowania rodzinnego oraz społecznego. Stan powódki powoduje koncentrację na swoich doznaniach, obniża nastrój i napęd oraz powoduje tendencje do izolacji. Końcowo zaznaczyły, że z uwagi na fakt, iż okres, jaki upłynął od śmierci syna powódki do chwili badania nie spełnia kryteriów związanych z czasookresem przeżywania żałoby, nie były w stanie ustalić uszczerbku na zdrowiu. Uzupełniająco, biegle podniosły, że wszelkie uroczystości rodzinne mogą mieć negatywne przełożenie na stan emocjonalny powódki, potęgować poczucie straty, osamotnienia i bólu. Nie były przy tym w stanie wskazać, przez jak długi okres czasu powódka będzie wymagała wsparcia psychologicznego i psychiatrycznego z uwagi na indywidualne predyspozycje różnicujące poszczególne przypadki.

Sąd Okręgowy uwzględnił w całości zeznania powódki oraz przesłuchiwanych w sprawie świadków w osobach jej męża, jednocześnie ojca zmarłego, oraz drugiego syna (brata zmarłego), albowiem pozostawały one zbieżne ze sobą w zasadniczych kwestiach oraz korelowały ze sporządzoną w sprawie opinią biegłych. Wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy zostały wyczerpująco wyjaśnione w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, obejmującym dokumentację z likwidacji szkody oraz źródła osobowe, które szczególnie silnie akcentowały relację, jaką utrzymywali zmarły z powódką, ich wzajemne odwiedziny, otrzymywane wsparcie w trakcie prowadzonych rozmów telefonicznych, plany na przyszłość.

Sąd uznał opinię biegłych za sporządzoną w sposób prawidłowy i rzetelny, w pełni zasługującą na obdarzenie jej walorem wiarygodności.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał w całości powództwo w zakresie żądania kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd I instancji wyjaśnił następnie, że odpowiedzialność pozwanego w niniejszej sprawie nie budziła wątpliwości i co do zasady nie była kwestionowana, a jej podstawę stanowi art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i art. 822 k.c.

Następnie Sąd Okręgowy wyjaśnił, że obowiązkiem osoby odpowiedzialnej za szkodę jest naprawienie szkody na mieniu, jak również na osobie. W niniejszej zaś sprawie powódka domagała się zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę wyrządzoną jej wskutek tragicznej śmierci syna (art. 446 § 4 k.c.). Sąd wskazał przy tym, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia się sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji. W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c. mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania oraz wiek pokrzywdzonego. Następnie Sąd Okręgowy wyjaśnił, że wysokość zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 446 § 4 k.c. ma charakter ocenny i dlatego przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody.

Sąd I instancji wskazał, że krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Stanowi jedno z najbardziej dotkliwych zdarzeń i z reguły rzutuje na dalsze życie człowieka. Ma to związek z charakterem i siłą więzów rodzinnych oraz rolą pełnioną każdorazowo przez zmarłego w rodzinie. Każdy przypadek powinien być przy tym traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocenę tą opierać należy na kryteriach obiektywnych, a nie wyłącznie na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Wyjaśnił następnie, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 kc jest odzwierciedleniem rozmiaru krzywdy w formie pieniężnej, która - jak słusznie wskazuje się w literaturze i orzecznictwie - nie koreluje ze statusem materialnym pokrzywdzonego. Rozmiar zadośćuczynienia odnieść więc należy do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej" społeczeństwa ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar.

W ocenie Sądu Okręgowego, więzi rodzinne między powódką a zmarłym były silne, w pełni wykształcone, stale się umacniały, co niewątpliwie wpłynęło na rozmiar doznanej krzywdy. Okazywali sobie wzajemne wsparcie, odwiedzali się, utrzymywali stały kontakt, czy to bezpośredni czy telefoniczny. Cechy charakteru zmarłego i osobiste przymioty umożliwiają przyjęcie, że z wysokim prawdopodobieństwem relacje z powódką pozostawałyby w dalszym ciągu prawidłowe. C. M. był osobą aktywną życiowo, zaangażowaną w sprawy rodziny. Powódka w dalszym ciągu odczuwa przygnębienie po jego śmierci, a natężenie cierpień psychicznych zakłócało w sposób istotny jej funkcjonowanie społeczne (m.in. przez miesiąc czasu pozostawała na zwolnieniu lekarskim, następnie zaś wróciła do pracy, aby przez jakiś chociaż czas przebywać wśród ludzi, w dalszym ciągu korzysta z pomocy psychologa, przyjmuje lekarstwa antydepresyjne). Wymagała i wymaga ona nadal leczenia farmakologicznego oraz oddziaływań psychologicznych. Wszystkie te okoliczności – zdaniem Sądu I instancji – świadczą o tym, iż doznana krzywda była znaczna. Powódka odczuwa przygnębienie, żal, co potęguje uczucie osamotnienia i bezsilności, obniżenie nastroju, często reaguje płaczem. Mimo upływu czasu w przeżywaniu straty i psychologicznym aspekcie żałoby powódka wciąż tkwi w fazie poczucia smutku i żalu. Emocje tego typu są charakterystyczne dla osób, które utraciły bliskich i mogą z różną intensywnością towarzyszyć im w przeciągu całego życia. W literaturze zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Trudno jest wycenić tę krzywdę, każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Wprowadzenie do przepisu klauzuli „odpowiedniej sumy” pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym („może”) charakterem tego przyznania, co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1974 r., OSPiKA 1975, nr 7, poz. 171). Swoboda ta, zwana prawem sędziowskim, nie oznacza dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy i jeżeli jest sporządzane uzasadnienie powinny okoliczności te znaleźć obiektywny wyraz w motywach wyroku. Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że wysokość zadośćuczynienia uzależniona jest od całokształtu ujawnionych okoliczności, w szczególności zaś od trwałości skutków wypadku lub okresu trwania objawów chorobowych i ich nasilenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, łączna kwota 120.000 zł stanowi rekompensatę krzywdy doznanej przez powódkę, co przy uwzględnieniu dotychczas dokonanych na jej rzecz wypłat od pozwanego, determinowało uwzględnienie powództwa w całości. Wskazał przy tym, że za odpowiednie zadośćuczynienie nie może zostać uznana kwota 40.000 zł wypłacona na rzecz powódki w ramach przedsądowej likwidacji szkody oraz odmowa uznania roszczeń przez pozwanego w

pozostałym zakresie. Sąd wyjaśnił przy tym, że śmierć najbliższej osoby w rodzinie o prawidłowo funkcjonujących relacjach w sposób niewątpliwy wywołuje ujemne przeżycia w sferze odczuć wewnętrznych, co determinowało rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, w szczególności gdy osobą tą jest matka. Jak wynikało ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, więź emocjonalna powódki i zmarłego była silna i szczególna. Z pewnością mogła ona czerpać radość z samego faktu przebywania z synem. Niekwestionowanym jest okoliczność, iż nic nie może się równać z uczuciem, jakim rodzice darzą swoje dzieci i nic nie zapełni pustki spowodowanej jego utratą, zwłaszcza odejściem nagłym, niespodziewanym w tak tragicznych okolicznościach, jakimi były okoliczności wypadku. Okoliczności te stanowią, zdaniem Sądu, wyraźne tło stanu psychicznego powódki i traumy, w jakiej znajdowała się i w dalszym ciągu znajduje po wypadku.

Ustalając kwotę zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze również fakt, iż zmarły syn nie był jedynym dzieckiem powódki. Nie negując bólu i cierpienia związanego ze śmiercią dziecka wskazał, iż może ona liczyć na wsparcie młodszego syna, którego życie koncentruje się na co dzień w B.. Sąd podkreślił również, że dochodzona pozwem kwota nie była wygórowana.

O odsetkach Sąd I instancji orzekł w oparciu o treść art. 481 § 1 k.c., uznając, że ich przyznanie jest uzasadnione dopiero od chwili wyrokowania. Oddalił tym samym żądanie zasądzenia odsetek od dnia 27.06.2015r.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany (...) S.A. w W., zaskarżając wyrok w części, tj. co do kwoty 40.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty i w zakresie kosztów procesu. Zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie:

- art. 446 § 4 k.c. - poprzez niewłaściwą wykładnię pojęcia „odpowiedniej sumy”, a w konsekwencji zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w niewłaściwej, rażąco wygórowanej wysokości, odbiegającej od kwot zasądzonych w tego rodzaju sprawach.

- art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na błędnym przyjęciu, że strata syna wywołała u powódki tak znaczącą krzywdę, którą rekompensuje kwota 120.000 zł, z pominięciem należytego miarkowania względem okoliczności sprawy, w tym rozluźnienia więzi powódki z synem z uwagi na założenie przez syna własnej rodziny (zmarły był osobą dorosłą, prowadził własne życie), otrzymywania przez powódkę wsparcia od drugiego syna, a w przyszłości również od wnuków, z pominięciem ustaleń biegłych, że dolegliwości powódki - choć o silnym natężeniu - są charakterystyczne dla procesu żałoby i jej etapów.

Mając powyższe na uwadze pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie zasądzonej na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia do kwoty 40.000 zł wraz z odsetkami od dnia 23 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty; stosowne rozliczenie kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I instancji i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania za postępowanie przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

***Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.***

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutów naruszenia prawa procesowego dotyczących oceny dowodów, ponieważ dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny poprzedzony niewadliwą oceną dowodów może stanowić podstawę do dokonania oceny prawnej.

Sąd Apelacyjny zauważa, że poza ogólnikowym stwierdzeniem, iż Sąd pierwszej instancji przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów, zarzut ten nie został uzasadniony. Zaś przede wszystkim również sens tego zarzutu, sposób jego sformułowania wskazuje, że pozwany w zasadzie kwestionuje nie ocenę dowodów i ustalenia faktyczne,

ale ocenę prawną. Sens zarzutu sprowadza się bowiem do stwierdzenia, że zasądzona kwota zadośćuczynienia jest nieodpowiednia, rażąco wygórowana.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji ocenił dowody zgodnie z regułami oceny swobodnej, dokonując ich wszechstronnej analizy, nie naruszając przy tym zasad logiki i doświadczenia życiowego. Zasada swobodnej oceny dowodów nie została więc naruszona. Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. nie może więc zostać uwzględniony.

Skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak np. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r. II CKN 4/98 - niepublikowane).

Zwrócić też należy uwagę, że ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego nie odbiegają od faktów wskazywanych przez pozwanego. Sąd I instancji oceniając zasadność roszczenia wziął pod uwagę wszystkie okoliczności na które powołuje się pozwany w treści zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. w tym, że zmarły założył własną rodzinę oraz, że powódka może otrzymywać pomoc drugiego z synów. To więc nie stan faktyczny jest podstawą sporu stron, ale ocena wysokości sumy zadośćuczynienia.

W konsekwencji ustalenia faktyczne jakie poczynił Sąd pierwszej instancji są prawidłowe i mają oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny ustalenia te podziela i przyjmuje za własne.

Nieuzasadniony okazał się również zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 446 § 4 k.c.

Zgodnie z tym przepisem sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Nie kwestionowane było w sprawie i nie budzi wątpliwości Sądu, że powódka należy do grona najbliższych członków rodziny zmarłego i co do zasady jej roszczenie jest usprawiedliwione. Poza sporem pozostawała też legitymacja bierna strony pozwanej. Rozważenia zatem wymaga czy na gruncie prawidłowych ustaleń faktycznych, zwłaszcza co do zakresu doznanego przez nią krzywdy przyznana jej kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. i jest w stanie krzywdę tę zrekompensować. Zwrócić przy tym należy uwagę, że określenie wysokości zadośćuczynienia jest uprawnieniem sądu pierwszej instancji, który merytorycznie rozpoznaje sprawę, przeprowadza postępowanie dowodowe i ma możliwość wszechstronnej oceny wszystkich okoliczności sprawy. W takiej sytuacji sąd drugiej instancji może skorygować wysokość zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, wpływających na wysokość zadośćuczynienia dojdzie do przekonania, że ono ono rażąco nieodpowiednie, albo zaniżone, albo zawyżone.

Przepis dający prawo zasądzenia zadośćuczynienia nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi miałby kierować się sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia, wypracowała je natomiast judykatura i doktryna. Z uwagi na fakt, że Sąd Okręgowy zaprezentował w sposób szczegółowy te poglądy, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie istnieje potrzeba ich szczegółowego przytaczania. Przypomnieć jedynie należy, że na rozmiar krzywdy podlegającej naprawieniu przez zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego.

Nadto okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i mierniki ich oceny muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego. Zawodzą wszelkie porównania z innymi sprawami i mechaniczne przenoszenie dokonanej w nich oceny krzywdy, nawet przy podobnych obrażeniach i sytuacji osobistej. Sumy zasądzone z tytułu zadośćuczynienia w podobnych sprawach mogą jedynie dawać wskazówki orientacyjne, zapobiegając powstawaniu rażących dysproporcji, nie stanowią natomiast dodatkowego kryterium miarkowania.

Zatem powoływanie się przez pozwanego na inne, wybrane sprawy, w których zasądzono na rzecz członków rodziny zmarłych w wyniku wypadków komunikacyjnych mniejsze niż w niemniejszej sprawie zadośćuczynienie nie może prowadzić do obligatoryjnego uwzględnienia żądania obniżenia przyznanych sum.

Pamiętać również należy, że zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia przez nią szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, a zatem zerwaniem więzi rodzinnych z nią i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 maja 2015 roku V CSK 493/14).

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalając stan faktyczny i zwracając uwagę na wszystkie wyżej wymienione elementy jakie wpływają na wysokość zadośćuczynienia przyznał powódce zadośćuczynienie odpowiedniej wysokości. Ustalona kwota niewątpliwie uwzględnia zarówno dramatyzm doznań powódki, charakter więzi łączących jej z synem, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne wywołane śmiercią. W rozpoznawanej sprawie krzywda jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć syna powódki nastąpiła nagle i nieoczekiwanie. Niewątpliwie sytuacja, w której go utraciła jest źródłem ciągłych cierpień, wszakże proces żałoby jeszcze na datę wyrokowania przez oba Sądy nie został jeszcze u powódki zakończony. Dodatkowo w ocenie Sądu Apelacyjnego kwoty przyznawane tytułem zadośćuczynienia nie powinny mieć charakteru symbolicznego, lecz przedstawiać dla poszkodowanego ekonomicznie odczuwalną wartość. Zadośćuczynienie powinno zmierzać bowiem do tego, aby w możliwie najszerszym zakresie złagodzić doznawane przez poszkodowanego ujemne przeżycia psychiczne i fizyczne. Faktem jest, że orzekając o zadośćuczynieniu sąd dysponuje stosunkowo szeroką swobodą, na którą pozwala niewątpliwie niedookreślone kryterium wysokości zadośćuczynienia, jaką jest "odpowiedniość". Przyznana kompensata nie powinna jednak przekraczać obiektywnie rozsądnych granic.

Sąd Apelacyjny uznał, że ocena okoliczności sprawy według kryteriów obiektywnych, pozwala na stwierdzenie, że krzywda, jakiej doznała powódka w związku z tragiczną śmiercią syna była dotkliwa z uwagi na rodzaj i siłę więzi łączących te osoby. W tej sytuacji odpowiednim zadośćuczynieniem w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. za doznaną krzywdę była kwota 120 000 zł, która spełniła funkcję kompensacyjną, i nie prowadzi do wzbogacenia powódki w związku ze zdarzeniem, uzasadniającym jej przyznanie. Od tak ustalonej sumy zadośćuczynienia należy odjąć kwotę, jaką na wcześniejszym etapie otrzymała powódka z tytułu zadośćuczynienia, tj. 40.000 zł.

W konsekwencji rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego, w którym to przyznano powódce zadośćuczynienie w kwocie 80.000 zł należy uznać za prawidłowe.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny postanowił na podstawie art. 98 k.p.c., w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

(...)